

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44.
Redakcja przyjmuje od 10-12 i od 13-14, wieczorem od godz. 20-ej. Rękopisów, niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Administracja czynna od g. 9-20, w niedziele i święta od g. 12-13.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośnieniem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7.
OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt. w tekście 40 gr. (zamieszcowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Komunikaty instyt. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio szpalt., za tekstem 12-tu szpalt. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK.

XII-ty „TYDZIEŃ AKADEMIIKA” XII-ty od 1/XII do 8/XII 1934 r. „CZARNA KAWA” DNIA 1-GO GRUDNIA W SOBOTĘ W SALONACH IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ — MICKIEWICZA 32

Nota francuska do Polski.

PARYŻ (Pat). Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów było poświęcone w całości omówieniu zagadnień polityki zagranicznej, a w szczególności noty rządu francuskiego do Polski. Obradom przewodniczył prezydent republiki Lebrun. Po referacie ministra Laval, Rada Ministrów zaaprobowala w całości tekst noty, która ma być przesłana rządowi polskiemu. Obrady Rady Ministrów w sprawie noty francuskiej do Polski były poprzedzone artykułami i komentarzami w sprawie noty i paktu wschodniego.

Havas, zapowiadając wysłanie w dniu dzisiejszym, podkreśla, że treść noty, jak również i dokument, wręczony przez ministra Becka ministrowi Barthou, nie będą ogłoszone. Dyskrekcja tłumaczy się względami kurtuazyjnymi w stosunku do rządu polskiego, który powinien pierwszy dowiedzieć się o treści noty. W każdym razie można powiedzieć — stwierdza Havas — że nota francuska będzie zawierała tekst ściśle precyzyjny, rozpatrujący wszystkie po kolei punkty, wymienione w deklaracji polskiej. Nota francuska wyraża realne życzenie uwzględnienia poszczególnych zastrzeżeń, podniesionych przez rząd polski. Po posiedzeniu Rady Ministrów w kołach politycznych rozszedła się pogłoska, że, zgodnie z oświadczeniem, jakie minister Laval złożył

w komisjach spraw zagranicznych parlamentu, nota francuska bierze pod uwagę zastrzeżenia Polski w stosunku do Litwy, ponieważ między Litwą i Polską nie ma normalnych stosunków dyplomatycznych.

Nota francuska liczy się również ze względami, wysuniętymi przez Polskę w stosunku do Czechosłowacji jak również do Niemiec, z którymi Polska podpisała w styczniu deklarację o nieagresji.

Rada Ligi Narodów w sprawie Saary.

GENEWA (Pat). Zebranie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów do spraw Saary uległo dalszemu odroczeniu na żądanie barona Aloisiego. Jeszcze onegdaj wieczorem przewidywano, że Rada będzie mogła obradować w środę 28 b. m., jednakże wskutek przeciągania się prac komitetu trzech w Rzymie odbycie posiedzenia Rady w przyszłym tygodniu okazało się niemożliwe. Jako najwcześniejszą datę wymienia się obecnie poniedziałek 3. 12. Delegat węgierski Eckhardt oświadczył wczoraj, że odroczenie Rady pozwoli niewątpliwie delegacji węgierskiej na poczynienie odpowiednich kroków dla uzyskania rozpatrzenia sprawy zbrodni marsylskiej na tej sesji nadzwyczajnej. Poza tym należy zanotować, że przewidywane jest przyspieszenie zwyczajnej Rady Ligi, która powinna się zebrać 21. 1. 35 r. Sesja ta rozpocznie się prawdopodobnie już 10. 1.

tak, aby Rada już zasiadła w chwili plebiscytu, wyznaczonego, jak wiadomo, na 13. 1.

PARYŻ (Pat). Genewski korespondent Havasa donosi, że minister Benesz, pełniący obecnie funkcję przewodniczącego Rady, po odbyciu konferencji z sekretarzem generalnym Ligi Narodów i ze swoimi kolegami z Rady, postanowił odroczyć do 3. 12. nadzwyczajną sesję Rady, poświęconą plebiscytowi w

Praktycznością i niepowściąldością

a nade wszystko taniością odznaczają się szczególnie w tym sezonie wszystkie zimowe artykuły

w Polskiej Składnicy Galanteryjnej FR. FRLICZKI
WILNO, ZAMKOWA. 9

— Zawsze służymy bezpłatnymi pokazami ostatnich modeli.

Decyzja Ligi Narodów w sprawie Gran Chaco.

GENEWA (Pat). Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów do spraw konfliktu boliwijsko - paragwajskiego o Chaco zakończyło się wczoraj uchwaleniem zaleceń co do sposobu zlikwidowania sporu. Do tekstu zaleceń, opracowanego przez komitet zgromadzenia, wprowadzono kilka zmian, w szczególności zgromadzenie zrezygnowało z zalecenia utworzenia zdemilitaryzowanej strefy szerokości 100 km., pozostawiając określenie szerokości tej strefy uznaniu neutralnej komisji kontroli. Komisja ta składać się ma z delegatów Argentyny, Chile, Peru i Urugwaju. Stany Zjedn. i Brazylja będą zaproszone do wyznaczenia delegatów do komisji. Przewidywane jest zatem wyrzeczenie się przez obie armie prac ofensywnych i obornych w strefie szerokości 150 km. oraz ich stopniowa demobilizacja. Postanowienia dotyczące kon-

Japonja i układ waszyngtoński.

FILADELFA. Pat. Ambasador japoński w Stanach Zjednoczonych Saito przemawiając w akademii nauk politycznych i społecznych powiedział m. in., że chociaż droga rokowań w sprawie zbrojenia na

morzu usana jest trudnościami, to jednak ich cel ostateczny jest bliższy. Ambasador Saito oświadczył, że Japonja dąży do wypowiedzenia traktatu waszyngtońskiego bez względu na przebieg wstępnej konferencji morskiej w Londynie.

Omariając propozycje japońskie ambasador oświadczył, że Japonja przyjmie zasady równości dla paritetu w zbrojeniach morskich a nawet zgodzi się na daleko idące redukcje swych zbrojeń na morzu.

TOKIO. Pat. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziś, że wymówienie układu waszyngtońskiego nastąpi najpóźniej w grudniu. Sprawa ta jest ostatecznie decydowana przez czynniki rządowe.

Walka uniwersytetu czeskiego z niemieckim w Pradze.

PRAGA, 24. XI. Na tle zarządzeń ministra oświaty, który nakazał uniwersytetowi niemieckiemu w Pradze zwrócić historyczne insygnja Uniwersytetu Karola uniwersytetowi czeskiemu, wybuchł spór między uniwersytetami niemieckim a czeskim. Wydanie insygnjów ma nastąpić w poniedziałek 26 b. m. Na piśmie uniwersytetu Karola w sprawie ustalenia formalności przejęcia insygnjów, uniwersytet niemiecki wogóle nie odpowiedział, natomiast w sprawie niemieckiej i za pośrednictwem interwencji posłów niemieckich uchyla się od wykonania zarządzenia ministerstwa. — Sytuacja w dniu wczorajszym była wysoce napięta. Dziś o świcie studenci niemieccy-korporanci, obladowani zapasami żywności, obsadzili stary gmach uniwersytetu t. zw. Carolinum, gdzie tymczasowo mieści się część uniwersytetu niemieckiego i kancelaria rektora. Kiedy studenci czescy dowiedzieli się o tem, poczęli gromadzić się koło Carolinum, do gmachu jednak nie dostali się, gdyż studenci niemieccy pozamykali bramy i zabarykadowali kory-

tarze. Niedługo potem w obsadzonym przez studentów niemieckich gmachu rozległy się odgłosy uderzenia siekiery. Studenci niemieccy rozpoczęli prawdopodobnie rozbijanie sal. Studenci czescy rozpoczęli atak, wyważyli bramę i wtargnęli do wnętrza. Ze schodów studenci niemieccy rozpoczęli ich razić kamieniami, lać na uciekających na schody gorącą wodą i jakoby strzelać. Ta ostatnia wiadomość nie jest potwierdzona. Wydania nadzwyczajne pism, które ja przyniosły, uległy konfiskacie. Policja, ściśle skoncentrowana, opróżniła okolice gmachu od studentów czeskich, jak również dziedzińca i wejście.

W chwili obecnej sytuacja przedstawia się w ten sposób, że gmach Carolinum otoczony jest silnym kordonem policji. W zamkniętym gmachu pozostają stałe zabarykadowani studenci niemieccy. Studenci czescy przechodzą w pochodzie przez miasto, wznosząc okrzyki antyniemieckie. Policja znajduje się w pogotowiu. Wydarzenia te wzbudziły wśród ludności duże poruszenie.

Pęknięcie dział.

TORUŃ. (Pat). Wczoraj na poligonie toruńskim, w czasie ostrego strzelania, pękło jedno z dział. Wsku tek eksplozji, 2 kanonierów zostało zabitych i 3 rannych. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

Ustąpienie prezydenta senatu gdańskiego.

GDAŃSK. Pat. Biuro prasowe senatu ogłosiło następujący komunikat oficjalny: Prezydent tenatu dr. Rauschnig, który od dłuższego czasu chorował zdecydował ustąpić z zajmowanego przez siebie stanowiska.

Ubolewamy niezmiernie, że tak wybitny mąż stanu nie może być nad czynnym dla swej ojczyzny na odpowiedzialnym stanowisku. Dokładnie oceniamy jego wielkie zasługi podczas 1 i pół roku urzędowania w partji narodowosocjalistycznej. Dotychczasowa polityka senatu będzie nadal kontynuowana. Senat będzie przedewszystkiem utrzymywał i dalej rozwijał przyjazne stosunki z Rzeczypospolitą Polską, również będzie tak samo jak dotychczas utrzymywał się w wewnętrznej polityce w granicach zakrojonych mu przez konstytucję pozostającą pod gwarancją Ligi Narodów.

Zadaniem senatu gdańskiego będzie w najbliższym czasie wybór nowego prezydenta i uzupełnienie senatu.

GDAŃSK. Pat. Organ narodowosocjalistyczny „Der Danziger Vorposten” komentuje ustąpienie prezydenta senatu i pisze co następuje: Już we wrześniu zakomunikował dr. Rauschnig swemu zastępcy wiceprezydentowi senatu Greiserowi pismem z Genewy, że bezpośrednio po posiedzeniu Rady Ligi będzie musiał rozpocząć dłuższy urlop wypoczynkowy. Wedle tego pisma nie można było przewidzieć jak długo ten urlop przeciągnie się. Od tego czasu dr. Rauschnig nie objął już swych funkcji urzędowych. Jako przyczynę ustąpienia dr. Rauschninga należy rozumieć chorobę i pewne osobiste trudności natury wewnętrznej.

Młodzież i kluby sportowe.

WARSZAWA Pat. Minister WRICP Jędrzejewicz przyjął w tym tygodniu delegację polskiego związku sportowego w osobach prezesa plk. Ulricha i prezesa polskiego komitetu olimpijskiego plk. Głabisza. Delegacja złożyła ministrowi memoriał w sprawie należania młodzieży szkolnej do klubów sportowych poza szkoła. Minister nie zgodził się na zmianę znanego okólnika zabraniającego młodzieży szkolnej należania

do klubów sportowych, motywując, że ministerstwo WR i CP nie może robić wyłomu w przestrzeganej zasadzie trzymania młodzieży zdala od wszelkich pozaszkolnych organizacji społecznych. Jednocześnie minister oświadczył, że poloży nacisk na usportowienie młodzieży wewnątrz szkół a także zwróci uwagę na usportowienie młodzieży akademickiej

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

Dziś, dn. 25 listopada o godz. 12 i pół w SALI KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO (Kościńska 1) odbędzie się

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym Mecenasz JAN NOWODWORSKI poseł na Sejm złoży Sprawozdanie z otwarcia sesji sejmowej

Dr. ZYGMUNT FEDOROWICZ wice-prezes Narodowego Koła Radnych złoży Sprawozdanie z rozpoczęcia prac nowej Rady Miejskiej Wilna.

Wstęp na zebranie jest wolny, licząc się jednak z licznym napływem publiczności, zaleca się wcześniej zamawiać miejsca rezerwowane w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1, od godz. 10 ej do 11 ej).

O zbiorowym systemie pokoju mówił min. angielski Baldwin.

LONDYN. (Pat). Wicepremier Baldwin, przemawiając w Glasgow, oświadczył, że zbiorowy system pokoju nie będzie nigdy przyjęty bez udziału Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Japonji. Obecnie jest to tembardziej niewykonalne, gdyż Stany Zjednoczone nie są członkiem Ligi Narodów, a Niemcy i Japonja wycofały się z niej.

Co się tyczy przystąpienia Wielkiej Brytanji do takiego systemu pokoju, to Baldwin podkreślił, że dopóki ponosi on jakakolwiek odpowiedzialność w rządzie nigdy oświadczenia nie da swej sankcji, np. w sprawie użycia floty brytyjskiej w celu blokady zbrojnej jakiegokolwiek kraju na świecie, dopóki nie

będzie wiedział, co uczynią Stany Zjednoczone.

W końcu Baldwin podkreślił, że należy kontynuować wysiłki, by skłonić do przystąpienia do Ligi Narodów kraje, które jeszcze znajdują się poza instytucją genewską i że należy mieć nadzieję, że nadejdzie dzień, gdy łańcuch państw uczestniczących w kolektywnym systemie pokoju uzupełni się przez przystąpienie Ameryki.

Układ wojskowy francusko-sowiecki nie istnieje.

PARYŻ Pat. Havas komunikuje: Ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza, że wszelkie pogłoski do-

tyczące rzekomego układu wojskowego francusko-sowieckiego są pozabawione wszelkich podstaw.

W głąb Francji.

Obecny stan stosunków polsko-francuskich odzwierciedla się oczywiście niemal codziennie w głosach dzienników, które we Francji czytają wszyscy, każdy dom, cała ludność. Nie wystarczy tu mieć na oku tylko pisma paryskie, których doniesienia i uwagi, w zgiełku wrażeń stolicy, działają raczej doraźnie i przemijają, a dopiero przez to, że nieśledzi powtarzają się od miesięcy dzień w dzień, wywierają wpływ utrwalaony i wielki. W szeroki kraj, poza stolicą, zmiany nas'roją do-cierają powolniej i oporniej, ale też za to, gdy się wkorzenia, trwają dłu-go i raz zrodzona niepewność i nie-ułomność nie przemijają tak łatwo. W tym względzie dokonują się o-becnie w uczuciach i poglądach ogółu francuskiego poprostu spusto-szenia.

W Metz wychodzi od pół wieku z górą dziennik Le Lorrain. Prze-trwał on zabór niemiecki, co już dawno zbliżyło go żywo do Polski, w uzupełnieniu starych związków z czasów króla Leszczyńskiego, które sprawiają, że w całej Lotaryngii imię Polski ma dźwięk szczególnie ciepły. Kierownikiem tego dziennika, szczerze katolickiego, co jeszcze wzmacnia węzły przyjaźni, jest ksiądz Ch. Ritz, który poznał b. za-bór pruski już w dobie przedwojen-nej i wojennej, a potem był w Pol-sce parokrotnie i z niezwykłą żywo-ścią umysłową i z niezwykłą żywo-ścią polityczną i z znajomością poli-tyki europejskiej zajmując się po-chodem dziejowym Polski odrodzo-nej. Na łamach Le Lorrain, w roz-ważaniach jego, na płomieni wiary w Polskę coraz znaczenie padał w ostatnich czasach cień niepokojów.

Obecnie zaś Le Lorrain, nr. 314 z 17-go b. m., ukazał się obzerne rozważania o Polsce w Europie. Za-znaczone, że są one pióra młodego współpracownika, ale zgodne naogół z poglądami kierownika pisma ks. Ch. Ritz'a. Młody zaś ten współpracownik widocznie był w Polsce i wcale nie utajnia nabyt młodzień-czej nierozwagi.

Jakież jest bieg jego wywodów? Zachodnie granice Polski, szcze-gólnie w obszarach głosowania ludności na Śląsku i na Mazurach, pod ciężarem wielowiekowego panowa-nia Niemiec, pozostawiały po drugiej stronie wielkie odłamy ludności polskiej. Granica z Czechosłowacją od-cięta kilkadziesiąt tysięcy ludności polskiej, a chociaż w zastawieniu z liczbą i losem Polaków w Niemczech nie jest to sprawa wielka, b. w. w. wy-grywana w Polsce przeciw dobrym stosunkom z Czechosłowacją. Na wschodzie zaś ma Polska ludność in-nych narodowości, co urasta w po-ważne zagadnienie na południowym wschodzie, w stronę Ukrainy, z któ-rą Polska miała w przeszłości przed-robiorowej 17-go i 18-go wieku, oraz w wyprawie kijowskiej r. 1920, doświadczenia, nawołujące do wiel-kiej powściągliwości. A jednak...

A jednak niektórzy zapalczy-wi politycy polscy chętnieby, zdaje się, razem z Niemcami urzeczywist-niać zamysły wschodnie... Pragną oni nabytków także kosztem Czechosłowacji, nietyko w Czeszynie-kim ale także w Rusi Podkarpaciej, co pozwoliłoby osiągnąć wspólną granicę z Węgrami... Najważniejsze i naj-bardziej na uwagę zasługujące są za-miary wspólne z p. Rosenbergiem... Polska patrzy w stronę Ukrainy, a p. Rozenberg nie traci przywiązania do Krajów Bałtyckich, skąd pochodzi, w rzeczywistości jednak kierunkiem głównym dla Niemiec jest też Ukra-ina, jak to się okazało w układzie w Brześciu Litewskim... W każdym razie to współdziałanie niemiecko-pol-skie niepokoi Rosję i pcha ją ku sojuszowi z Francją. Ścisłe porozu-mienie Niemiec z Polską czyniłoby go niemiękkim. Nie jest to dla Francji czemś wymarzonem, ale ko-nieczność byłaby koniecznością...

W zakończonym wyrazem jest przekonanie, że taka polityka nie wynika wcale z istotnych warunków bytu Polski, oraz, że nie przetrwa ona obecnego kierownictwa. Niepodobna się dziwić, że we Francji zadają sobie pytanie, doty-czące polityki polskiej, oraz, że sta-rają się na nie odpowiedzieć. Skąd ta sielanka z poróżnieniem i z całą Europą i zbrojeniami się ponad wszel-kie wyobrażenie Niemcami? Dlaczego taka obojętność wobec usiłowań zabezpieczenia pokoju na wschodzie Europy? Czy ma się lekceważyć gromkie hasła Trzeźwej Rzeszy, go-tującej się do pochodu na wschód po t. zw. przestrzeń do życia, oraz czy Polska o tem nie wie? Skąd też takie napięcie z Czechosłowacją i jednocześnie zbliżenie z Węgrami? Zjawiają się, bo muszą się zjawiać, te pytania, a za nimi odpowiedzi i próby wyjaśnienia.

O sojuszu z Polską nie słyszy ogół francuski, w całym kraju, od roku już, jako o sile pewnej i czynnej, ale tylko i ciągle pod znakiem tych za-niepokojujących pytań. Wsiąka nie-pewność i nieułomność. Umysły przy-zwyczajają się do rachub umaczej u-łożonych. Zaburzenie stosunków wzajemnych jest ogromne i bez żad-nego istotnego powodu przechodzi w stan stałej rozterki i rozbratu, wnijkających w głąb Francji.

Stanisław Stroński.

Zaraza w Grenadzie.

Tytuł jest plagiatem, ale maluje dobrze stan rzeczy w obzbie sanacyjnym. Ze były tam zawsze larca, doskonałe wszyscy wiedzieli. Ale ja-koś się tam dziury łatało i szeliny zamazywało.

Dopiero, kiedy tupełno na dobre, kit okazał się za staby i wiązania trzeszczą.

Jak zwykle, kiedy w dotychczas zgodnem stadle, coś się naprawdę popsuje, mimo pozornego pojedna-nia przy łada błahostce zaczynają się awantury.

A więc I. K. C. występuje z jere-miadami na zepsucie młodzieży. Rzecz istotnie zabawna! ale takie historie długo pos. Dąbrowskiemu u-chodziły. Tym razem jednak rzuca się prasa sanacyjna na swego sojus-zia, wypomina mu „Tajnego Detekty-wa”, posadza o demoralizowanie młodzieży, przypomina to i owo (a można by przypominie chociażby drobne ogłoszenia IKC) i oświadcza, że p. Dąbrowskiemu narzekać na ze-psucie nie wypada.

„Kurjer Poranny” robi znouwu a-larm, że w szkołach naszych biją dzieci. P. Stpiczyński, redaktor „Kur-jera Porannego” oburza się, twier-dzi, że bicie nie jest dobrym środ-kiem wychowawczym. Jednem słowem — przejrzał i widocznie od wie-ru rzeczy chce się oddegnąć. Może od Brześcia, a może...?

Na to odzywa się „Gazeta Pol-ska”. Wykazuje czarno na białem, że p. Stpiczyński przesadza, że zbyt nio uogólnia. Pan Stpiczyński „Gaz-ecie „Polskiej” odpowiada, zaczyna się wojna.

Czy na tem koniec? Nie. Oto z „Gazety Polskiej” dowiadujemy się, że p. Cat (ten ze „Słowa” wileńskie-go) „ma złe sny”. Na czem one po-legają? A na tem, że p. Cat w arty-kułach p. t. „Niebezpieczeństwo swego rodzaju polskich „wóchołów” („Słowo” Nr. 316) pisze, iż dekret oddłużeniowy zmierza, nie jak refor-ma rolna wyłącznie do rozdrobnie-nia większej własności pomiędzy małych posiadaczy, lecz przedewsz-yściem, do etatyzacji rolnictwa”. Wprawdzie p. Cat dalej przyznaje, że majątek likwidowany może na-być osoba prywatna i że „nawet u-stawia daje znakomite formy temu, kto majątek będzie nabywał”, jednak są-dzi, że „całe to kupno z wolnej ręki ma służyć jedynie ustaleniu odpo-wiednio niskiej ceny, przy której skar-b państwa wykorystałby swój przywilej pierwokupu”.

Na to „Gazeta Polska” swemu towarzyszywi od odpowiada, że rozumowanie p. Cata przypomina nieco rozumowanie pewnego emery-towanego „koleżkowsko registratora” z nowelli Czechowa. Ów emery-towany „koleżkowsko registrator” we wszystkich, czego nie rozumiał, do-patrywał się „żulniczestwa” („nawa-lania”). Taki np. wynalazek elektryczności był zdaniem owego za-nętego emeryta zwyczajnym „nawa-laniem”. P. Cat natomiast ma złe sny. A bierze je za rzeczywistość.

„Gazeta Polska” w zakończeniu swej polemiki z p. Catem wyraża nadzieję, że ten ostatni ze złych snów się obudzi. „Dość jest rzeczy-wiści przykrości. Poco stwarzać sobie jeszcze urojone?”

Istotnie przykrości ma sanacja dużo, ale czy nawoływanie „Gazety

Polskiej” poskutkuje, nie wiemy. Bo sama „Gazeta Polska” jest w woju-wiczem usposobieniu. W tym sa-mym numerze, co polemika z p. Ca-tem, znajdujemy bojowy artykuł p. Wacława Makowskiego p. t. „My i wy”. Kto są ci „my i wy” wyraźnie nie powiedziano, ale domyślać się można wiele.

„My” to są ci, którzy nowe życie społeczne tworzą, „wy” to są ci, któ-rzy leżą na zawdzie. Bez względu nawet. Bez względu także na fraze-ologię partyjnych programów”.

Tak pisze „Gazeta Polska”, ale wywody są niejasne. Do „my” nale-ży niewątpliwie p. Makowski, a do „wy”? Może p. p. Dąbrowski, Stpi-czyński i Cat, a może opozycja? A może jedni i drudzy? Zresztą niech się czytelnik sam domyśli.

„Cechą wyróżniającą grupy histo-rycznej „My”, pisze „G. P.” — jest właśnie to, że wciąż iuzimy.

Wysłaliśmy kiedyś z bierności, szarości i apacji, w jakich zamary-ł dawne pokolenia, do których mówili-smy: „Wy”. Otrząsnęliśmy kurz kwietyzmu, którym przysypywała nas usinie tak zwana realność ży-cia. I każdy, kto z coraz to młod-szych pokoleń ma w sobie żywy ped do czynu, wchodzi w nasze szeregi, przedęj czy później, drogą prostą albo okólną, odrzuca albo po bezo-wolnych poszukiwaniach.

Idziemy, w rozumieniu pochodu historii i życia społecznego, tworzy-my historię, tworzymy życie, szuka-my coraz nowych form i formy te w pełniamy treścią. Przewycięzamy opór i przeszkody, gdy trzeba, prze-lamujemy samych siebie.

Przeciwstawienie pokoleń pole-ga nie na odmienności ideologii, róż-nicy poglądów, ale na odmienności charakterów. Młode pokolenie ma żywą krew, rozpęd twórczy i wy-rywa się z więzów, w których kostnie-ją pokolenia zmęczone i uspokojone. Zabarwienie ideowe tego przeciwień-stwa charakterów i sił może być rozmaite. Klasyczny martwicze może się przeciwstawiać romantyczny zapał, romantycznej pozie — pozy-tywna realność, pozytywne; rachub-ie — rozmach genialnego wycieczu; indywidualizmowi — uniwersalizm, kapitalizmowi — jakaś inna forma społecznego podziału dóbr i tp. Każ-da z tych formuł może znajdować swoich wyznawców równocześnie w szeregach różnych pokoleń, każda z nich jest tylko okazją do ujawnienia tego, co ma znaczenie istotne — charakteru i wartości ludu”.

Jako próba apologii czegoś, czy Kogós — wywody te są dziwnie mełne. Może wynika to z tego, że ci młodzi, o których pisze p. Makow-ski, zajęli już zstarecz, i skost-nieć. Obecnie są inni młodzi, tak-że bez względu na wiek, i do nich należy przyszość.

To wszystko, co dzieje się w prasie sanacyjnej, nazywa się narazie dyskusją: dyskusją między sobą, dyskusją z rządem, z niesformymi działaczami, lub publicystami. Wszakże formy tej dyskusji, czy polemiki stają się coraz ostrzejsze. Wiązania sztucznego tworu trzeszczą i kiedyś z trzaskiem się roz-padną. To jest tylko kwestia czasu.

Komu Sejm nie na rękę?

(Zydz) mają dość parlamentaryzmu)

Oświeślenie zagadnienia żydow-skiego z trybuny parlamentarnej do-daje większego znaczenia tej spr-awie, co nie leży w interesie żydow-skim:

— Do naganki w pismach do-chodzi naganka z wysokiej trybuny. Zmija sycy-już tutaj, mając autorytet przedstawiciel-stwa narodowego. Wszystko szcze-ka i wszystko zgryzła zębami przeciw nam”.

Zydom zaczyna zawadzać w Pol-sce każda możność swobodnego wy-powiedzenia się opinii w Polsce.

Zydom nie dobrze w Litwie.

„Dzień Kowieński” donosi, że de-legacja społeczeństwa żydowskiego została przyjęta przez prezydenta państwa Smetonę.

Delegacja wskazała prezydentowi państwa, że szereg nowych ustaw jak ustawa o egzaminach dla rzemieślników, o eksporcie lnu, zmiana ustawy o adwokaturze, ujemnie wpłynę na sytuację ekonomiczną ludności żydowskiej w Litwie. Dele-gacja wspominała również o prze-ciwdżydowskiej agitacji „Wersłasa” i o nieprzyjęciu Żydom na wydział le-karski w bież. roku akademickim. Delegacja prosiła o niewprowadza-

nie w życie pomienionych ustaw i o niedopuszczenie agitacji „Wersłasa”. Prezydent wskazał delegacji, że nowe ustawy nie są skierowane prze-ciw żydom; wydawane są one, gdyż życie wymaga uregulowania szere-gu kwestji. Prezydent przyrzekł de-legatom, iż się zaznajomi z porusz-o-nemi przez nich sprawami.

Bóle głowy są najczęściej wynikiem za-burzeń w działaniu żołądka i jelit. WODA GORZKA MORSZYŃSKA w dawce od 1/4 do 1 szklanki usuwa przyczynę choroby. 5429

Licytacje majątków ziemskich.

Ziemskie Towarzystwa Kredy-towe b. Królestwa Kongresowego wystawia na licytację nienotowaną dotychczas pod względem liczby i wartości obiektów ilość majątków. Społeczne Tow. Kredyt. Ziem-skie ma licytować w najbliższym czasie 871 majątków, położonych na terenie województw: warszawskie-go, łódzkiego, kieleckiego, lubel-skiego i wołyńskiego.

Zadłużenie ziemian w Towarzy-stwie Kredytowym skutkiem nie-uściszenia pożyczek i należnych odsetek, zabezpieczonych na tych majątkach, przekracza cyfrę 100 milionów zł. 637 majątków ziem-skich będzie sprzedanych w drodze przymusowej już w ciągu drugiej połowy grudnia 1934 r. i w styczniu 1935 r.

Boże Narodzenie w BETLEEM

Pod protektoratem Jego Eks. Ks. Biskupa D-ra K. Tomczaka pielgrzymka do Ziemi Świętej, polączona ze zwiedzaniem Aten i Konstantynopola

18-XII — 2-I. Cena 750.—

Akcja Katolicka w Łodzi, ul. Skorupki 1-a. Wagons-Lits/Cook, Wilno, Mickiewicza 6. 12800-2

Otwarcie kolei Kraków — Miechów.

KRAKÓW (Pat). W obecności Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, członków rządu, przed-stawicieli Sejmu i Senatu odbyło się wczoraj uroczyste poświęcenie i otwarcie linii kolejowej Kraków—Miechów. Na uroczystość przybyli liczni przedstawiciele prasy stolicy i korespondenci pism zagranicz-nych. Na peronie ustawili się kom-pania honorowa 20 p. p. ze sztandarem i orkiestra. O godz. 8,55 Pre-zydent Rkplitej wysiadł z wagonu salonowego. Po powitaniach i prze-gładzie kompanii honorowej Pre-zydent przy dźwiękach hymnu pań-stwowego, wsiadł do samochodu i odjechał do kościoła Mariackiego. U wrot świątyni powitał Prezydenta ksiądz metropolita Sapieha. Uro-czyste nabożeństwo celebrował ks. biskup Rospond w otoczeniu duchowieństwa przed otwartym ołtarzem Wita Stwosza. Po nabożeństwie Prezydent odjechał na dworzec, wita-ny po drodze przez ludność Kra-kowa.

O godz. 10,30 specjalnym pocią-giem Prezydent odjechał na miejsce poświęcenia nowej linii, gdzie zgromadzili się przedstawiciele miejsco-wych władz, szwadron honorowy 8 p. ul. ks. Józefa Poniatowskiego, batalion KPW oraz liczna publiczność. W chwili przybycia Prezydenta orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy, poczem Prezydent prze-szedł przed frontem szwadronu ho-norowego i batalionu KPW i zasiadł na specjalnem podwyższeniu w po-bliżu toru nowej linii. Po odprawie modłów, ks. metropolita Sapieha dokonał poświęcenia nowej linii i w krótkim przemówieniu udzielił błogosławieństwa nowej placówce polskiego kolejnictwa.

Linja narazie budowana jest ja-ko jednotorowa, jednakże przewi-dziana jest budowa drugiego toru. Na nowej kolei budowano 5 stacyj: Batowice, Łuczyce, Słomniki, Mie-chów i Tunel. Dalej linja łączy się z linią Strzemieszyce—Dęblin. Bu-dowa kolei trwała 3 lata i ogólny koszt wyniósł około 20.000.000 zł.

Prezydent Rkplitej przed prze-cięcie symbolicznej wstęgi dokonał otwarcia nowej linii. O godz. 11,15 Prezydent, przy dźwiękach hymnu narodowego, wsiadł do wagonu, po-czem odjechał do Miechowa. Na-leży zaznaczyć, że otwarcie dwóch

linij, a mianowicie Kraków—Mie-chów i Warszawa—Kadom, ma o-procz znaczenia komunikacyjno-gospodarczego duże znaczenie tu-rystyczne.

KIELCE (Pat). Na nowo otwartym szlaku na stacjach Batowice, Łuczy-ce, Słomniki witali Prezydenta oraz dostojników państwowych przed-stawiciele władz, duchowieństwa i lu-my ludności z okolicznych wsi, de-legacje organizacji i stowarzyszeń społecznych.

MIECHÓW (Pat). Po przybyciu na stację kolejową w Miechowie, udekorowanej zielenią i flagami, Prezydent Rkplitej, przy dźwiękach orkiestry przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych, organizacji itd. Po powitaniu Prezydent oraz dostojnicy udali się na śniadanie po-łowe, które spożyli z robotnikami, pracującymi przy budowie kolei. W czasie śniadania delegat robotni-ków Nankiewicz wygłosił przemó-wienie.

O godz. 14,20 pociąg Prezydenta wyruszył w dalszą drogę do Kielc. Kielce godnie przyjęły Prezydenta i dostojników państwowych. Na rzeszcie udekorowanym i oświetlo-nym dworcem powitał Prezydenta przedstawiciele miejscowych władz, poczem przy dźwiękach hymnu Pre-zydent przeszedł przed frontem kom-panii honorowej. Po wyjściu z dwor-ca dzieci z „rodziny kolejowej” wręczyły Prezydentowi wianankę ży-wych kwiatów. Po powitaniu Pre-zydent udał się na pl. Wolności, gdzie ustawili się poczty sztanda-rowskie, wszystkie organizacje i sto-warzyszenia. Prezydent zasiadł w łoży honorowej w t-wie premiera Kozłowskiego. W imieniu obywa-teli kieleckich i gmin miejskich po-witał Prezydenta chlebem i solą prezydent miasta Artwiński, wygła-szając przemówienie. Po 15 minu-tach postoju w Kielcach, Prezydent z dostojnikami, żegnany owacyjnie, odjechał do Radomia.

Pociąg specjalny, wiozący Pre-zydenta oraz dostojników państw-owych, przybył do Radomia o godzi-nie 17,55. Prezydent, po wyjściu z wagonu, przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem został powitany przez przedstawicieli miej-scowych władz. Miasto Radom na przyjęcie Prezydenta pięknie ude-korowano.

Budżet wojskowy Francji.

PARYŻ. (Pat). W dyskusji nad budżetem wojskowym w Izbie depu-towanych przemawiał onegdaj min. wojny gen. Maurin. Minister oświad czył m. in., że wydał niezbędne za-rządzenia w celu zapobieżenia temu, by przez zbytnią gorliwość czynnik wojskowy nie nadwyżył w szem-kołwiek sprawy pokoju. Zdaniem min. wojny, podkreślił gen. Maurin, jest utrzymanie stanu normalnego armji, czego minister bronić będzie ze wszystkich sił. Mówca nie wy-powiada się za koniecznością przedłu-żenia czasu służby wojskowej, ale, zgodnie z przedstawieniem sprawy przez marszałka Petaina, zaznacza, że okres jednorocznej służby wojskowej przekroczył tylko wówczas, gdy do tego zmusza specjalne okoliczności. Francja posiada doskonały korpus oficerski, brak je, jednak sił podoficerskich i łachowców. Kadry te należy jaknajszybciej uzupeł-nić.

W zakończeniu gen. Maurin po-

wiedział: „Nie powinniśmy żywić obawy ani tracić nadziei, przeciwnie musimy mieć całkowite zaufanie. Powtórzone tu mądre słowa byłych kombatanów, którzy wypowiedzieli się przeciwko wojnie. Istotnie, kto był na wojnie, nie pragnie, by się ona powtórzyła. Patrijotyzm mło-dych pokoleń, które nie doświadczyły okropności wojny, nie powin-ni doprowadzić ich do jeszcze okropniejszej katastrofy wojennej, niż ta, którą my znamy, do wojny, która zakończyłaby się mogła zagła-dą cywilizacji europejskiej. I byłoby naprawdę pożałowania godnem, gdyby dwa wielkie narody, które przodowały pod względem intelli-gencji i wiedzy, miały walczyć z sobą o sprawę, którąby można było uregulować na zupełnie innej dro-dze.

Przemówienie min. Maurina spo-kała się z oklaskami na wszystkich ławach deputowanych.

Reichswehra przeciw Hitlerowi.

Znawcy stosunków niemieckich oddawna już stwierdzali, że opano-wanie Niemiec przez Hitlera aczkol-wiek efektowne było, jednak tylko pozorne. Nie zniknęli w Niemczech ani komuniści, ani socjaliści; dużemi wpływami rozporządza dawne cen-trum katolickie, a przede wszystkim do głosu zaczyna dochodzić Reichswehra t. zn. zawodowa armja Niemiec.

Reichswehra nie wszystkie posu-nięcia Hitlera aprobowała; sama sta-wiała warunki i uzyskała pewne zo-bowiązania ze strony Hitlera.

Obecnie depesze doniosły, że Hit-ler odwiedził gen. Blomberga, prze-bijającego na kuracji w sanatorium. Według informacji, które ukaza-ły się w gazetach francuskich, nie idzie tu o zwykłą kurtuazyjną wiza-ję, a i sama choroba gen. Blomber-ga wygląda zastanawiająco.

Pisma francuskie twierdzą, że wiza-tya Hitlera u szefa Reichswehry jest w związku z zaostrożnem się stosunków między Hitlerem a Reichswehrą.

Generałowie Reichswehry posta-wili Hitlerowi prawdziwe ultimatum z żądaniem, aby Hitler wypełnił cał-kowicie wszystkie przyrzeczenia,

które poczynił przed pamiętnemi wypadkami czerncowemi.

Hitler miał wówczas zobowiązać się, że rozpuszcza bataljony szturmowe, pozostawiając generałom Reichswehry swobodę wybrania z tych bataljonów najlepszych żywiołów dla uzupełnienia kadr Reichswehry.

Ponadto generałowie szturmo-wo żądają, aby całe lotnictwo, tak wo-jenne, jak cywilne, było bezpośrednio podporządkowane Reichswehry a nie było, jak obecnie, oddane osobnemu ministerstwu, niezależnemu od Reichswehry.

Jak wiadomo, na czele tego mi-nisterstwa stoi Goering.

Generałowie Reichswehry grożą poważnemi następstwami, jeżeli ich żądania nie będą uwzględnione.

Jak twierdzą w kołach poinformo-wanych, Hitler nie chce jednak skapitulować przed generałami. Prze-ciwnie, zamierza gruntownie zre-organizować Reichswehrę i całkowicie uzależnić ją od siebie.

Czy mu to się uda? Kto zwycięży: Führer czy gene-ralowie?

W każdym razie w najbliższym czasie mogą rozegrać się w Niem-czech doniosłe wypadki.

Wcierpieniach reumatycznych



podagrze, bólach stawów, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu

stosuje się TABLETKI



Nr. rej. 1364.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Powrót kardynała Hlonda z Rzymu.

POZNAN' Pat. Dziś o godz. 14,25 wrócił do Poznania prymas Hlond. Prymas powitał na dworcu ks. biskup Dymek i b. wojewoda poznański Bniński jako prezesa akcji [kato-lickiej].

Wiadomości telegraficzne

ZAGRANICZNE.

** Prawdopodobnie następcą dr. Hermana Raushnigga prezydenta senatu gdańskiego, który podał się go dymisji będzie dotychczasowy wiceprezydent senatu Greiser. Wybory odbędą się 18 b. m.

** „Times” donosi, że czynnikii urzędowe zaprzeczają informacjom, jakoby sir John Simon w rozmowie z ambasadorem japońskim miał zaproponować pakt nieagresji między W. Brytanią, Japonją i Stanami Zjedn.

** Z Budapesztu donoszą, że premier Gömbös i minister rolnictwa Kallay pojechali wczoraj wieczorem do Wiednia. Jak donosi „Pesti Naplo”, ministrowie węgier-scy na zaproszenie księcia Starhemberga mają wziąć udział w połowa-niu, w którym uczestniczyć ma również kanclerz Schuschnigg.

** Wreczy królowi bułgarskiemu litę uwierzytelniającą pierwszy przedstawiciel dyplomatyczny Z. S. R. w Bułgarii poseł Raskolnik-ów.

** Z Wiednia donoszą, że Pan-europejska konferencja gospo-darza zakończyła dzś popołudniu swe obrady. Uchwalono redukcje w sprawach handlowych, politycznych, komunikacji lotniczej i sprawach u-stawodawstwa międzynarodowego.

** Dzienniki donoszą o wyjeź-dzie z Jugosławji około 2 tys. austrjackich narodowych socjali-stów, którzy znaleźli się w obo-łach koncentracyjnych w Jugosław-ji i którzy przeszli na terytorjum Jugosławji po zabójstwie kanclerza Dollfusa.

** W Atenach rozpoczął się pro-ces przeciwko sprawcom zama-chu na Venizelosa. Na ławie oskar-żonych zasiadło 17 osób. Siedzwo trwało 10 miesięcy. Sąd ma prze-słuchać 750 świadków.

Czy Niemcy wyzyskali się zdobyć?

W „Kurjerze Poznańskim” czy-tamy:

„Oto pewien szczegół z niedaw-nych uroczystości monarchijskich na cześć rocznicy hitlerizmu, który może nie wszędzie był dostrzeżony, a jednak godny jest uwagi:

W głębi słynnej „Feldherrnhalle”, w której święcono rocznicę, po bokach lwa bawarskiego, widniał na ścianie szereg wieńców z szarfami. Wieńców było 9, a napisy objaśnia-ły: Prusy Wschodnie, Gdańsk, Kłaj-peda, Szlezwig, Ren i Saara, Alzacja i Lotaryngja, Poznańskie, Śląsk, Czechy niemieckie, Tyrol południo-wo, „nasze kolonie”.

Uroczystościom patronował Füh-er” i kanclerz osobiste. Zaś owa „Feldherrnhalle”, gdzie Hitler od-bierał hołd oddziałów wojskowych i gdzie umieszczono symboliczne wień-ce, wyrażała niedwuznacznie na-dzieję rewizjonistyczne narodu niemieckiego przez wykuty w kamie-niu napis: „Herr, mach uns frei!” („Panie, wywab nas!”).

Niestety, nie zauważyliśmy w prasie niemieckiej wzmianki, czy na uroczystość tę zaproszono — tak jak to było w Norymbdze — am-basadorów i posłów, akredytowa-nych w Berlinie”.

Falszerze 2 miliardów dolarów.

Policja nowojorska zlikwidowała wielką bandę falszerzy banknotów, która grasowała od kilku lat na obszarze Stanów Zjednoczonych. Do-tychczas aresztowano jedną kobietę i 11 mężczyzn. Jak utrzymują, ban-da ta w ciągu kilku lat puściła w obieg fałszywych banknotów na su-mę 2 miliardów dolarów.

KRONIKA.

Standaryzacja lnu i konopi.

Powołana do życia zarządzeniem ministerjalnym Komisja Standaryzacji lnu i konopi z siedzibą w Wilnie rozpoczęła swą działalność najpierw na terenie północnym, wyznaczając Komisję Asortymentową w składzie: p. inż. Stuchockiego — przedstawiciela rolnictwa, p. R. Szpunta — przedstawiciela handlu i p. inż. Wojciechowskiego — przedstawiciela przemysłu.

Komisja Asortymentowa pobrała próbne partje lnu z następujących miejscowości: w dniu 19 b. m. — w Smorgoniach, 20 b. m. — w Gródku k/Mołodeczna, 21 b. m. — w Wołozynie, 22 b. m. — w Holszanach, 23 b. m. — w Iwjach.

Dalsze pobieranie nastąpi dnia

27 b. m. — w Basiawiu, 28 b. m. — w Miorach, 29 b. m. — w Głębokim, 30 b. m. — w Dokszycach, oraz w następnych dniach: w Lubczy, Horodzieju, Baranowiczach, Suwałkach, Grodnie, Dawidgródki, Siedlcach.

Len z powyższych punktów będzie dostarczony do Czesalni Lnu w Bezdanych i już w dniu 26 b. m., w obecności Komitetu Wykonawczego Komisji — odbędzie się tamże sortowanie i czesanie pobranego dotychczas włókna.

Blizszych szczegółów może udzielić przewodniczący Komisji p. inż. Wł. Hajdukiewicz w Urzędzie Wojew. (Pokój 74).

Komunikat w sprawie otwarcia kościoła po-Franciszkańskiego.

Polska Agencja Telegraficzna donosi: Wobec ukazania się w miejscowej prasie wzmianek o terminie otwarcia kościoła po-Franciszkańskiego w Wilnie, podaje się do wiadomości, że aczkolwiek Urząd Wojewódzki, mając odnośne uprawnienia od Władz Centralnych, dąży do jaknajprędzszego załatwienia formalności

malności związanych z przekazaniem tego kościoła konwentowi O.O. Franciszkanów, to jednak termin ukończenia tych prac dotychczas nie da się jeszcze określić wobec czego data otwarcia kościoła nie może być na razie dokładnie ustalona.

O terminie przekazania kościoła Konwentowi O. O. Franciszkanów nastąpi osobne powiadomienie.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Po mglistym lub miejscami chmurnym ranku rozpozodzenia. Nocą przymrozki, silniejsze w górach. W ciągu dnia temperatura powyżej zera. Słabe wiatry zachodnie.

DZURZY APTEK.

Dzisiaj w nocy dzurzą następujące apteki:

Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telefon 2-90); sulc. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlanka Nr. 19 (tel. 16-92 Filimonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościekiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz

kułencje wśród kupiectwa i krzywdziło sumiennych właścicieli sklepów. Starosta grodzki przyrzekł wówczas przychylnie tę sprawę rozpatrzyć.

Pierwszym tego objawem było ukaranie w dniu 24 b. m. kilku właścicieli sklepów. W trybie administracyjnym ukarano grzywną zł. 50 Fiszera Torynberga, właściciela owocarni przy ul. Wileńskiej 11, Józefa Udrę, właściciela owocarni przy ul. Zamkowej; 24. Włhelma Urbanowicza, właściciela mleczarni przy ul. W. Pohlanka 27, oraz grzywną zł. 25 z zamianą na areszt Włodzimierza Walentowicza, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Mickiewicza 45 i Stanisława Szadejkównę, ekspedientkę sklepu owocarskiego przy ul. Mickiewicza 33. Ukarani oni zostali za sprzedaż po godz. 21-iej w owocarniach i po godz. 19-iej w sklepach spożywczych.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Wodnej.** Dnia 27 bm. o godzinie 18-iej w Matej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się pod przewodnictwem p. Senatora Zygmunta Jundzila posiedzenie Wojewódzkiej Rady Wodnej.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje m. in. rozważenie sprawy projektowanej tekturni na rzecze Stracy w powiecie wileńskotrockim.

— **Podania o pozwolenie na broń.** Starostwo wileńskie grodzkie podaje do wiadomości, że dnia 26 bm. rozpocznie przyjmowanie podań o prolongatę pozwolenia na broń na rok 32. Podanie należy składać w okienku nr. 1 w godzinach od 10 do 13 ej. Termin wcześniejszy ustalony został, celem uniknięcia natoku przy składaniu podań i odbieraniu pozwoleń.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Twa Historycznego** odbędzie się w poniedziałek dn. 26 listopada o godz. 6 wiecz. w lokalu Seminarjum Historycznego USB. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym: 1) odczyt prof. M. Limanowskiego pt. Skąd pochodzi Litwini, 2) posiedzenie zarządu. Wstęp wolny. Gdzieś mile widziani.

— **Zjazd delegatów związku ociemniałych żołnierzy.** Na dzień 8 grudnia zwołany został zjazd delegatów związku ociemniałych żołnierzy wojny światowej i polskopoliszewickiej do Wilna. Organizacją zjazdu i przyjęciem delegatów zajmie się wileński oddział związku inwalidów wojennych, który już obecnie czyni starania dla należytego przyjęcia i rozlokowania oraz uprzyjemnienia pobytu ociemniałym ofiarom wojny. W związku z tem wywołany został komitet wykonawczy, na którego czele stanęło w charakterze członków honorowych wiele wybitnych osobistości z Wilna z ks. Arcybiskupem Metropolita Jajbrzykowskim i woj. Jaszczotem. Komitet ustalił bliższe szczegóły przyjęcia uczestników zjazdu.

— **Zebrańie Circolo di Dante** (koła Dantejskiego), które miało się odbyć dziś, dn. 25 bm., zostało odwołane.

— **Kurs ratownictwa.** Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w dniach od 10.XII do 18.XII r. b. VIII kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej dla lekarzy z prowincji. Zapisy przyjmuje biuro Wileńskiego Okręgu P. C. K. przy ul. Tatarskiej 5 w godzinach od 10 do 14-iej.

— **Najwesejsza „Czarna Kawa”** XII-go „Tygodnia Akademika” odbędzie się 1-go grudnia r. b. w Sali Izby Przemysłowo-Handlowej (Mickiewicza 32). Zaproszenia rozesłane, ewentualnie otrzymać je można w Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akad. USB. (ul. Wielka 24) codziennie w godz. od 13 — 15 i od 17 — 21.

— **Amatorski teatr robotniczy.** Dziś staraniem sekcji teatralnej chrześc. uniwersytetu robotniczego, odbędzie się amatorskie przedstawienie p. t. 1) „Zyj Polsko!” — dramat Zbigniewa Orwicza, 2) „Wdowa z musu” — komedia Zygmunta Przybylskiego.

Przedstawienie odbędzie się w sali teatralnej Ch. U. R. przy ul. Metropolitalnej 1. Początek o godz. 6 m. 30 wiecz.

SPRAWY SANITARNE.

— **Sanitarne porządki.** Mieszkańcom miast prowincjonalnych, miasteczek i większych osiedli, których ludność o takca dobrodziejstwach jak wodociąg i kanalizacja nie śmie marzyć, znane jest rozporządzenie wladz, by zawartość dotów kloacznych wywożono na taką odległość od siedzib ludzkich, by nie zatrzała powietrza i nie roznosiła zarazków chorób zakaźnych. Dlatego też wywiezione ekskrementy winne być natychmiast worane. Wilno, aczkolwiek należy do kategorii miast większych, posiada jednak, niestety, jeszcze znaczną ilość posesyj nie skanalizowanych, a wobec tego ktoś winienby dbać o to, aby nagromadzone nieczystości zostały po za obręb siedzib ludzkich usunięte i to w sposób najmniej wrodziny i odczuwany. Niestety, tak nie jest. Nieczystości te wywożone są często na najbliższe od miejsca czerpania ogrody śród miasta. Np. wczesną wiosną r. b. wywożone z domu Nr. 29 przy ulicy Wawulskiego nieczystości wylane zostały wprost na ulicę Smoleńską przy zbiegu jej z Kozia, obecnie zaś, wywiezione nocą 18/19 b. m. z tegoż domu, wylane zostały na ogród warzywny przy posesji Nr. 15 przy ul. Smoleńskiej, a zatem również w śródmieściu. Odpowiednie władze sanitarne mają pole do działania.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Przygotowania do zimy.** Władze kolejowe przystąpiły do prac przygotowawczych celem uchronienia linii kolejowych od zasp śnieżnych. W tym celu w pierwszych dniach grudnia r. b. większe węzły stacje otrzymają plugi odśnieżne. Na stacji Wilno w pogotowiu będą się znajdowały dwa plugi, które w miarę potrzeby będą przetrzucane na zagrożone linie kolejowe. Niezależnie od tego służba drogową otrzymała instrukcje w sprawie oczyszczania linii kolejowych.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Interwencja kupców skutkuje.** W swoim czasie podaliśmy o zwrocie się związku kupców wileńskich do starosty grodzkiego z prośbą o interwencję w stosunku do niektórych sklepów owocarskich, spożywczych i mleczarni, nieprzestrzegających przepisów o godzinach handlu. Stwarzano to niezdrową kon-

Pod Protektorem Jego Eks. Ks. Biskupa D-ra Tomczaka

POPULARN APELGRZYMKĄ do Rzymu

wraz ze zwiedzeniem Wiednia, Wenecji, Padwy (Neapolu)

3-1 — 13-1

Zł. 425.-

Zapisy i informacje: AKCJA KATOLICKA w ŁODZI, ul. Ks. Skorupki 1-2, WAGONS-LITS/COOK, Wilno, Miskiewicza 6.

S. p. Euzebjusz Wardejn.

Wczoraj na gmachu Banku Polskiego zawisły chorągwie żałobne na znak żałoby, jaką okrył się personel oddziału wileńskiego tej instytucji. Zmarł w Warszawie nagle onegdajszej nocy dyrektor tego banku s. p. Euzebjusz Wardejn. Z życia naszego miasta ubyla postać nie tylko doskonałego ekonomisty i bankowca, ale przede wszystkim człowieka o wielkich zaletach serca i umysłu. Charakter niezmiennie prawy i serce współczujące doli ludzkiej zjednało mu poważanie i miłość podwładnych i uznanie tych, którym dane było styczność z s. p. Euzebjuszem Wardejnem.

Na posterunku wileńskim zmarły kierownik oddziału wileńskiego pracował stosunkowo niedawno, przybywszy do naszego miasta z Poznania, jednakże potrafił w stosunkowo krótkim czasie zdobyć sobie poważny szacunek i sympatię.

Zmarły osierocił żonę i dwóch synów.

Szczegóły pogrzebu podane zostaną później.

Papierajcie Polską Macie z Szkolną.

Wobec ukazania się w miejscowej prasie wzmianek o terminie otwarcia kościoła po-Franciszkańskiego w Wilnie, podaje się do wiadomości, że aczkolwiek Urząd Wojewódzki, mając odnośne uprawnienia od Władz Centralnych, dąży do jaknajprędzszego załatwienia formalności

WYBORNE Toffi Wedla

Sprawa długów Wileńskiego Banku Ziemskiego w Litwie.

Jak donosi kowieńska prasa żydowska litewskie ministerstwo skarbu przystąpiło do rejestracji zadłużonych właścicieli domów w Wileńskim Banku Ziemskim, Banku Rolniczym i innych bankach, gdzie mieszkający dawniej gubernji Kowieńskiej pożyczali pieniądze pod zastaw domów i dworów.

Po ustaleniu wszystkich zadłużonych właścicieli domów i obywateli ziemskich w pomienionych bankach opublikuje ministerstwo skarbu ogłoszenie, w którym powiadomi właścicieli pomienionych banków, że mogą przesyłać księgi wkładów lub inne dokumenty. Po otrzymaniu wszystkich wiadomości przystąpi ministerstwo skarbu do ściągania długów od zadłużonych właścicieli domów w pomienionych bankach.

Przy ściąganiu długów rosyjski rubel zostanie przyrównany do 30—50 cent. Ze ściąganych długów będą wypłacane odpowiednie sumy wkładcom według kursu, pozostałe zaś sumy projektuje rząd zużyć na przystąpienie do założenia Banku Hipotecznego.

Echa strzelaniny na ul. Kolejowej.

Około północy z dnia 16 na 17 lutego b. r., kiedy personel piwiarni, mieszczącej się przy ul. Kolejowej Nr. 1, czynił ostatnie przygotowania do zamknięcia lokalu, tożległ się brzyk z szynby, rozbitej z zewnątrz rzuconym kamieniem.

Wszyscy obecni w piwiarni wybiegli na ulicę, gdzie zauważyli uciekającą w stronę dworca dziewczynę.

Właściciel lokalu Kazimierz Sosnowski i Julian Skokowski pobiegli za nią i niebawem zatrzymali ją. Okazało się, iż sprawczynią burdy była uiryczna dziewczyna Wincentyna Musiewiczówna, która, mając jakąś urazę do Sosnowskiego, w ten sposób wywarła zemstę.

W momencie, gdy Sosnowski szamotał się z zatrzymaną, a Skokowski pobiegł po policjanta, nadjechała dorożka z dwoma mężczyznami, którzy stanęli w obronie dziewczyny i usiłowali ją uwolnić.

Wywiązała się walka, w czasie której Sosnowski wy dobył rewolwer i oddał 3 strzały, raniąc jednego z nieznajomych.

Jak się okazało, zraniony został Bolesław Minakowski, odnosząc powierzchowne rany klatki piersiowej i prawej nogi.

Po likwidowaniu awantury, Sosnowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej pod zarzutem usiłowania zabójstwa w przystępie silnego atektu (art. 23 i 225 § 2 K. K.).

Sprawę rozpoznawał III-ci wydział karny sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Józefa Zaniewskiego.

Oskarżony twierdził, iż strzelał w obronie własnej, ponieważ był napadnięty, a Minakowski bil go biczem.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności zajścia, skazał Sosnowskiego na rok więzienia, zawieszając wykonanie kary na przeciąg 2 lat.

Kos.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Brat samobójcy z traktu Rudomińskiego zeznaje.** W związku z ustaleniem tożsamości samobójcy z traktu Rudomińskiego, do policji zgłosił się Leon Szafranski z Pabjanic, brat Józefa i oświadczył, iż brał jego przez dłuższy czas był rządcą majątku w Zatorach, pow. puławski i ostatni raz widział go i rozmawiał z nim 5 października r. b. W rozmowie Leon Szafranski dowiedział się, iż brat zamierza porzucić pracę, gdyż otrzymał intratniejszą zajęcie. Po tym terminie wszelki ślad po Józefie Szafranskim zaginął. W obecnej chwili władze śledcze ustalają przyczyny samobójstwa J. Szafranskiego.

— **Uczennice powszechnej układy łakocie.** Do sprzedawcy chwały Zofii Łukjanowej (Jatkowa 3), stojącej przy ul. Niemieckiej róg Jatkowej podeszło kilka dziewcząt, chcąc kupić słodycze. Podesza kupa 3 dziewczęci przywleczły ze stołu towar i rzuciły się do ucieczki. W zarządzonej pośpiechu uciekające dziewczęci pogubily książki, z których zdolano dowiedzieć się, iż młodocianymi złodziejkami są uczennice szkoły powszechnej przy ul. Wileńskiej, Jadwiga Zdaniewiczówna i Jadwiga Skarżynska. O wypadku powiadomiono rodziców i kierownictwo szkoły.

— **Okradła i opuściła męża.** Piotrowski Józef (Kowieńska 2) powiadomił policję, iż jego żona Maria zbiegła z domu, zabierając obligacje P. W. polisy ubezpieczeniowe na sumę 1500 zł i większą sumę gotówki. Za zbiegłą policja rozesłała listy gończe.

— **Kradzież podczas pożaru.** Franciszek Gulbiński (Popławska 30) doniósł policji, że w dniu 22 bm., gdy wywożono z domu rzeczy podczas pożaru, nieznanymi sprawcy skradli damską torebkę, zawierającą 22 zł. 50 gr., legitymację kolejową, 70 zł. znajdujących się w szufladzie szafy, bieliznę, ubranie i różne drobiazgi, ogólnej wartości 450 zł.

— **Grasowanie złodziei.** Do mieszkania Józefa Satkiewicza (Legionowa 74) dostali się w czasie nieobecności domowników nieznanymi sprawcy i wynieśli garderobę męską i damską, ogólnej wartości 500 zł.

W tymże dniu złodzieje zakradli się do mieszkania Chany Glezer (Żydowska 13) i wynieśli garderobę oraz patefon walizkowy, ogólnej wartości 300 zł.

WYPADKI.

— **Przyczyny pożaru fabryki waty „Wilwat”.** Komisja, badająca przyczyny pożaru w fabryce waty „Wilwat”, ostatecznie ustaliła, iż powodem pożaru było krótkie spięcie przewodów elektrycznych w hali maszyn, skąd ogień przetrzucił się szybko na całe urządzenie. Straty, jakie ponieśli właściciele fabryki, wynoszą około 125 tys. złotych. Jak się dowiadujemy, właściciele zamierzają fabrykę odbudować.

Hygiena dziecka.

Harmonijnym uzupełnieniem powszechnie używanego „Mylu Bebe szofmana” jest niemniej doskonałe „Mylu Bebe szofmana”, mydło przetłuszczone dla dzieci i dorosłych o wrażliwej cerze. Dzięki „Mylu Bebe szofmana” skóra dziecka, a także i osoby dorosłej nabiera świeżości, elastyczności, odporności na wszelkie dolegliwości skórne, słowem nabiera tego, co się zowie wyglądem kwiacyną. „Mylu Bebe szofmana” jest higienicznym mydłem, wyprodukowanym ze specjalnie dobranych składników. Każdy war mydła tego jest bańką przez pracownię analityczną firmy „Wu-EL-KA” przyzecz szczególną wagę przywiązuje się do przetłuszczenia „Mylu Bebe szofmana”, stosownie do delikatności naskórka dziecięcego i wszelkiej innej wrażliwej cery, oraz do związania wolnych alkali, które w zwykłym mydle nieszkodliwe, mogą się stać przyczyną ciężkich schorzeń skórnych przy delikatnym naskórku dziecięcym i wrażliwej cerze u dorosłych. „Mylu Bebe szofmana” jest perfumowane kompozycją oryginalną i subtelną, a zawierającą jedynie najszlachetniejsze naturalne olejki pachnące, z zupełnym pominięciem wszelkich sztucznych, które zawierają niekiedy resztki chloru i węglowodanów, destrukcyjne działają na skórę.

Dr. S. A. 53148-4

Z ZA KOTAR STUDJO.

„Szabla i duch”

Niedzielnia audycja przeznaczona w programach radiowych recytacją prozy w dn. 25 listopada o godz. 16.00 zawierac będzie fragment p. t. „Szabla i duch”, z ostatniej książki „Nurt” znakomitego autora „Próżna” i „Ozimy” — Wacława Berenta. Fragment ten, za który Berent otrzymał nagrodę przed publikowaniem książki stanowiącej rodzaj studium historycznego z czasów Legionów Dąbrowskich i Księstwa Warszawskiego, daje ciekawy i rzetelny obraz tej epoki, świetnie podtrzone i opracowane charakter i typy.

Wiktor Łabuński i Władysław Ladis przed mikrofonem.

WYSZLA Z POD PRASY BROSZURA p. t.

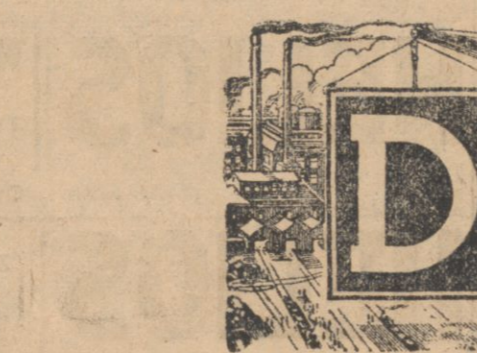
„Ostra Brama i Żydzi”

pióra dr. Tadeusza Sieczki.

Zawiera ona następujące rozdziały: 1-0 Osobliwe dzieje skarbone ostrobramskiej; 2-0 Z dziejów święta Opieki N. Marii Panny Ostrobramskiej; 3-0 Ostra Brama i Żydzi; 4-0 Pochodzenie ostrobramskiego obrazu.

Skład główny Księgarnia św. Wojciecha, Wilno, Dominikańska 4. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 75 groszy.



D=Dekalumen

Litera **D** jest skrótem słowa dekalumen, które określa wydajność świetlną żarówki. Im mniejsza jest ilość watów przy tej samej wydajności świetlnej tym lepszą jest żarówka i tym tańsze wydzielane przez nią światło.

OSRAMÓWKI **D** oznaczają się małym anųciem prądu przy dużej wydajności świetlnej, dlatego stosujcie pełnowartościowe

OSRAMÓWKI D

z dwuskrętką z drutu krystalicznego które zapewnią Wam tanie światło.

S P O R T

Dzisiejsze imprezy sportowe.

Najciekawszą imprezą dzisiejszą jest bezspornie mecz piłkarski o wejście do Ligi rozegrany w Świętochłowicach między Śląskiem a Naprzodem.

Jeżeli chodzi o Wilno, to uważam, że najlepiej byłoby dla nas, żeby Śląsk mecz ten wygrał a dwa następne mecze z W. K. S. Smigłym przegrał, wówczas Wilno od razu zakwalifikuje się do Ligi.

Wilmianie ze Śląskiem grać będą

2-go w Świętochłowicach a 9 grudnia w Wilnie.

Drugą interesującą nas imprezą będzie mecz hokejowy w Katowicach. Reprezentacja Warszawy rozegra spotkanie z reprezentacją Bytomia. Zapewne w reprezentacji Warszawy grać będą Godlewscy.

W Wilnie zaś o godz. 18 odbędzie się mecz bokserski w sali Okrodka W. F. Będą to zawody towarzyskie.

Od lat 35 w służbie dziecka Fuder Bebe szofmana

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski Pohlanka.** Popołudniówka. Dziś o godz. 4-iej komedia współczesna w 3 aktach Marjana Hemara p. t. „Firma”. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8-iej** komedia Bernarda Shaw’a p. t. „Nigdy nie można przewidzieć”. Obsadę sztuki stanowią: p. N. Andryczówna, St. Ginteliówna M. Węgrzyn, W. Zastrzeżyński, Dekoracje W. Akaojnika.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Nigdy nie można przewidzieć”.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”.** Ostatnie przedstawienie „Madame Pompadour”. Dziś o godz. 8.15 wiecz. po raz ostatni operetka Falla „Madame Pompadour”. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka w otoczeniu: Halmińskiej, Lasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i „Straszliwego. Ceny znizzone.

— **Dziś o godz. 4 pp.** po cenach znizzonych operetka Abraham’a „Bal w Savoy” z J. Kulczycką w roli Markizy.

— **Jutrzejsze widowisko** z cyklu propagandowych, wypełni operetka Kalmana „Cyrkownika”. Ceny propagandowe.

— **Najbliższa premiera.** We wtorek najbliższy premiera melodijnej operetki „Gri-Gri”, osnutę na oryginalnych motywach afrykańskich. W roli egotyżnej księżniczki „Gri-Gri” wystąpi artystka sceny poznańskiej i bydgoskiej, Zofia Lubczyówna. Rolę króla muzycznego kreuje M. „Straszliki”. Operetkę urozmaicają liczne laleły i ewolucje układu baletmistra J. Ciesielskiego. Nowa elektonowa wystawa.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 25 listopada.

9.00. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 10.00. Nabożeństwo. 11.40. Muzyka religijna (płyty). 11.57. Czas. 12.00. Hejnał. 12.03. Wiad. meteor. 12.05. „Jak rolnik ucieka od kryzysu?” — odczyt. 12.15. Poranek muzyczny. 13.00. „Na weselu w Dozwochowie” — odczyt. 13.15. D. c. poranku muz. 14.00. Godzina zyczeń (płyty). 15.00. „Radził Antek Medrokwowi, jak się nie dać kryzysowi!” — pog. roln. 15.15. Aud. dla wszystkich. 16.00. Recytacja prozy. 16.20. Recital skrzypcowy. 16.45. „Wesola szkoła” — opow. 17.00. Muzyka do tańca. 17.50. „Kultura duchowa Słowian”. 18.00. Słuchowisko. 18.45. Zycie młodszy. 19.00. Recital fortepianowy. 19.30. Muzyka lekka. 19.50. Feljton aktualny. 20.00. Koncert wieczorny. 20.45. Dzień. wiecz. 20.55. „Jak pracujemy w Polsce?” 21.00. „Na wesolej lwowskiej feji”. 21.45. Wiad. sport. ze wszystkich rozgl. 22.00. Audycja poetycka: „Zadło satyry” — recyt. 22.30. Utwory Ravela (płyty). 23.00. Wiad. meteor. 23.05 — 23.30. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 26 listopada.

6.45. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40. Progr. dzienny. 7.50. Pogad Stow. Młodz. Polsk. 11.57. Czas. 12.00. Hejnał. 12.03. Wiad. meteor. 12.10. Muzyka taneczna. 13.00. Dzień. pol. 13.05. Literatura skrzypcowa (płyty). 15.30. Wiad. o eksorc. 15.35. Codz. ode. pow. 15.45. Muzyka lekka. 16.45. Lekcja niemieckiego. 17.00. Recital organowy. 17.25. „Zielony Śląsk” felj. wygl. W. Mackiewicz. 17.35.

FILTREM DLA KRWI JEST WĄTROBA

W wątrobie wytwarza się żółć i spływa do kiszki.

Wędy wskutek zastojów żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (piasek żółciowy), gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stają powiększającą się, a w rezultacie powstają kamienie żółciowe. Kuracja ziołami Cholekina H. Niemojewskiego polega na pobudzeniu wlotroby do normalnej czynności i regulowaniu przemiany materji.

Skład Główny: Nowy Świat 5. Warszawa. Zadanie bezpłatnych broszur wyjaśniających. 39194-2

Koncert dla młodzieży (płyty) Objasnienia

Z. Ławskiej. 18.00. Kone. rekl. 18.05. Z li-tewskich spraw aktualnych. 18.15. Recital fortepianowy. 18.45. Program dla dzieci. 19.00. Słuchowisko: „Pod mostem” z francuskiego w opr. radi. B. Piłkarskiego. 19.30. „Obied pośpiechu” fejj. wygl. J. Szrelecka. 19.50. Wiad. sport. 19.56. Wil-wiad. sport. 20.00. Koncert popiarny. 20.45. Dzień. wiecz. 20.55. „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00. Pogad. muzyczna o koncercie kameralnym Koncert kameralny. 21.45. W ogniu rewolucji”, odczyt wygl. W. Pó-bóg-Malinowski. 22.00. Skrzynka pocztowa Nr. 336. 22.15. Lekcja tańca. 22.35. Koncert zyczeń (płyty). 23.00. Wiad. meteor. 23.05. Muzyka taneczna.

Analfabetyzm—to hańba XX-go wieku. Stań do szeregów pionierów oświaty!

Ludzie, cierpiący na zaparcie stołca i związane z tem przekierowanie organów — podbrzusza, hemoroidy, plją po ewier — złączki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka — Józefa” zrana i na wieczór. I ytaście się lekarzy. 36313

Pospolite tuszenie oświatowe członków stowarzyszeń społecznych usunie hańbę analfabetyzmu!

